

# MIEŚIĘCZNIK HERALDYCZNY

WYDAWANY PRZEZ ODDZIAŁ WARSZ. POLSKIEGO TOW. HERALDYCZNEGO

Nr. 12.

Warszawa, Grudzień 1937.

Rok XVI.

Organ Polskiego Towarzystwa Heraldycznego.  
Składka członkowska 24 zł. rocznie.

Nowi członkowie wpłacają ponadto 5 zł. wpisowego,  
Sprawy przyjęcia nowych członków załatwia Skarbnik  
tel. 8-05-22.

Konto P. K. O. № 21.621 Oddział Warszawski P. T. H.  
Konto P. K. O. № 153.091 Oddział Łwowski P. T. H.

Korespondencję i artykuły nadsyłać pod adresem:  
Tow. Heraldyczne, Bibl. Ord. Krasieńskich, Okólnik 9  
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

(W RAZIE PRZEWIDZIANEJ ODPOWIEDZI, ZAŁĄCZYĆ DO LISTU ZNACZEK POCZTOWY).

**Treść:** Szymon Konarski: Jerzy-Ludwik von Hartitzsch major wojsk koronnych i jego rodzina, str. 177. — Marjan Gumowski: Herby miast województwa warszawskiego (c. d.), str. 181. — Wspomnienie pośmiertne, str. 187. — Sprawozdania i Recenzje, str. 188. — Zagadnienia i Odpowiedzi, str. 191. — Dary dla Bibliotek P. T. H., str. 192. — Członkowie P. T. H., str. 192. — Sprostowanie, str. 192. — Résumés., str. 192.

## Jerzy-Ludwik von Hartitzsch major wojsk koronnych i jego rodzina.

W licznej gromadzie obcych przybyszów znęconych do Polski bądź chęcią znalezienia przygód, bądź też przychylną wówczas dla wszystkiego co niepolskie atmosferą, znalazł się w trzeciej ćwierci XVIII wieku także młody Hartitzsch.

Nie jest znaną dokładna data przybycia do Polski późniejszego majora wojsk koronnych. Przechowywana w rodzinie jego potomków Russockich<sup>1</sup> tradycja, jakoby miał być paziem Augusta III-go, nie znalazła dokumentalnego potwierdzenia. Nie jest wiadomem również, czy przybył do Polski sam, czy też jako dziecko jeszcze z rodzicami. W każdym razie zaznaczyć należy, że nie znalazłem żadnych dowodów, aby jego ojciec przebywał za Sasów, względnie później, w Polsce.

Według dokumentu (znajdującego się w moich zbiorach, a podanego tutaj w reprodukcji), którym jest wystawiony w Dreźnie w 1786 r. certyfikat pochodzenia szlacheckiego Jerzego-Ludwika v. H. z czterech pokoleń po ojcu i czterech po matce, wynika, że Jerzy-Ludwik (używający w Polsce wyjątkowo tylko obu imion i to w odwrotnej kolejności<sup>2</sup>, a zwykle drugiego imienia—Ludwik) von Hartitzsch „aus dem Haus zu Weissenborn bey Freyberg“, był synem Jerzego-Adolfa von H. „aus Weissenborn und Ober Steinbach“ i Joanny-Ludwiki<sup>3</sup> von Lichtenhaynen „aus dem Haus zu Draschwitz“. Jego ojciec był synem również Jerzego-Adolfa, wnukiem Jana-Jerzego, a prawnukiem Maurycego-Albrechta von H. „aus Weissenborn und Krumherrmansdorf (?)“.

Przynależność rodziny von Hartitzsch do grupy najstarszych rodzin szlachty saskiej stwierdzają zgodnie heraldycy niemieccy<sup>4</sup>, podając jako protoplastę rodu Mikołaja v. H., który już w 1340 r. był radnym, w 1356 r. burmistrzem we Freibergu, a w 1385 r. (u Ledebura w 1365 r.) panem na Weissenborn, z którego się potem pisali i które jakoby było w rękach Hartitzsch'ów aż do 1792 r.<sup>5</sup>

Herb rodzinny v. Hartitzsch wyobraża w błękitnej tarczy dwie grzbietami do siebie odwrócone srebrne ryby („deux bars“), a w koronie dwa skrzydła („un vol à l'antique“), z których według Rietstappa<sup>6</sup> jedno srebrne, a drugie błękitne, a według Zeydlitz'a jedno czerwone, a drugie białe, przy labrach białych, czerwonych i niebieskich.

Nazwisko majora Hartitzsch'a przekręcane i podawane mylnie nie tylko w korespondencji lecz i w urzędowych aktach jako Chartycz<sup>7</sup>, Chastycz<sup>8</sup>, Harlitz<sup>9</sup>, Hartitz<sup>10</sup> ustala się wreszcie (lecz już po śmierci majora) w spolszczonym brzmieniu Hartycz.

Jerzy-Ludwik v. H. rozpoczął służbę wojskową jako kadet w 1770 lub 1771 r., był nim 5 miesięcy<sup>11</sup>. Następnie do 1775 r. jest wymieniany jako „Unter Officier“, względnie podchorąży na „półtorę porcji“<sup>12</sup>, a już w 1776 r. występuje jako chorąży z żołdem złp. 1500 rocznie<sup>13, 14</sup>.

Dnia 30 marca 1779 r. został mianowany porucznikiem („po wyjściu z regimentu ur. Adama Dąbskiego“)<sup>15</sup> i jako taki pobiera jeszcze w 1783 r. 1800 rocznie tytułem żołdu.

Sztabs kapitanem był mianowany („po ustąpieniu na kapitanią z kompanią Ur. Macieja Józwickiewicza“), dnia 30 grudnia 1783 r.<sup>16</sup>, wreszcie dnia 10 kwietnia 1788 r. otrzymuje dymisję z pochwałą i rangą majora<sup>17</sup>.

Przez cały czas swej służby wojskowej służy w regimencie konnym dragonii, „pod imieniem Królowej“, szefostwa początkowo generała majora Kozłowskiego<sup>18</sup>, a następnie Adama Szydłowskiego, starosty mielnickiego<sup>11</sup>. Przebywa stale przy pułku głównie w Cudnowie na Wołyniu.

Koleżeństwo broni z Wielowieyskimi: Stanisławem pułkownikiem w tym samym pułku<sup>18</sup> i również pułkownikiem Adamem<sup>12</sup>, generałem Andrzejem<sup>15</sup> i wreszcie Janem<sup>12</sup>, przyszłym teściem, ułatwiło mu zapewne ożenienie się z młodą<sup>19</sup> już wówczas panną Marią-Elżbietą Wielowieyską, córką<sup>19</sup> Jana Wielowieyskiego dziedzica Suskrajowic i Makowa<sup>20</sup> i Elżbiety z Malickich. Ślub odbył się dnia 24 listopada 1783 r. we dworze w Malicach koło Opatowa w Sandomierskiem. Ślub dawał, za indultem, pastor z Turska Wielkiego<sup>21</sup>.

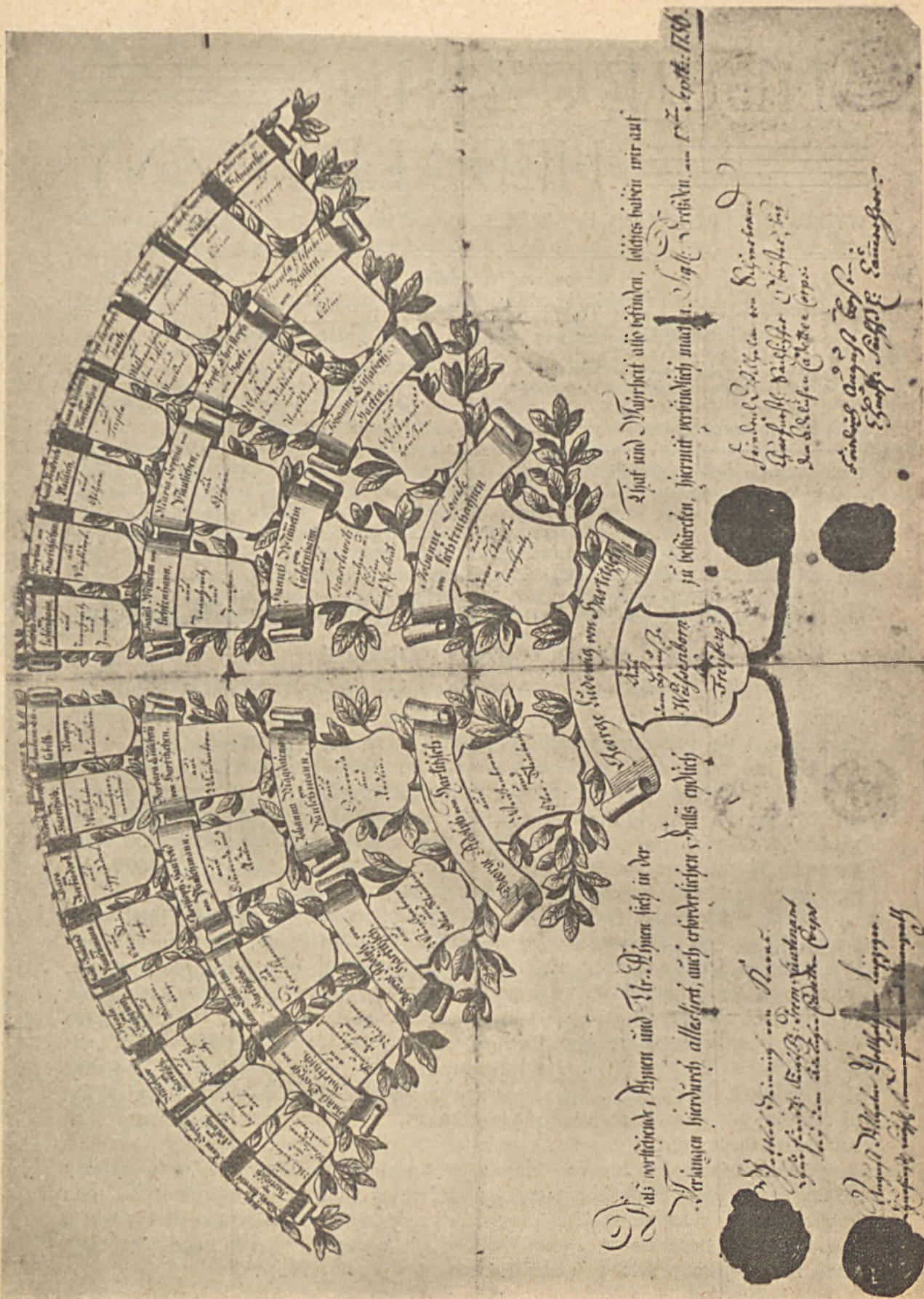
Malice były wówczas własnością Jana Malickiego pułkownika wojsk koronnych, (rodzonego wuja panny młodej), syna Andrzeja i Heleny z Karwickich<sup>22, 23</sup>, a wnuka Krzysztofa Malickiego i Elżbiety z Różyckich<sup>22, 23, 24</sup>.

Jak wyżej wspomniano, Hartitzsch jeszcze do 1788 r., a więc i po ślubie swoim, był zaliczony w poczet oficerów pułku, w którym służył, sądzić jednak można, że przebywał od czasu ślubu po za pułkiem.

Wkrótce po ślubie, dnia 17 stycznia 1784 r. małżonkowie zeznają w grodzie nowokorczyńskim wzajemny zapis dożywocia<sup>24</sup>, który to akt otwiera długi szereg różnych aktów natury majątkowej zeznawanych przez Ludwika Hartitzsch'a w grodach okolicznych.

W latach 1783-1791 przeprowadza trudne i skomplikowane tranzakcje związane z kupnem dóbr Gołuchów od Jana-Andrzeja Nieszkowskiego, majora wojsk koronnych, za cenę złp. 90 tysięcy<sup>25, 26, 27</sup>.

Gołuchów położony w okolicy Chmielnika w woj. sandomierskim dawna siedziba Gołuchowskich, często w XVIII w. zmieniał właścicieli<sup>28</sup>. W 1753 r. Kazimierz Zielński, cześnik łomżyński oddaje Gołuchów swemu synowi Ignacemu<sup>28</sup>. W 1783 r. właścicielem Gołuchowa jest Kajetan-Ignacy Lubieniecki<sup>28</sup>, potem<sup>29</sup> przez czas krótki



Jan Andrzej Nieszkowski<sup>28</sup>, od którego właśnie Hartitzsch (wymieniany wówczas jako dzierżawca<sup>26</sup> tych dóbr) nabył ostatecznie w 1791 r. dnia 24 czerwca Gołuchów<sup>25</sup>.

W jednym<sup>27</sup> z aktów dotyczących nabycia Gołuchowa, Hartitzsch jest wymieniony jako „Civis Cracoviensis“. Nie udało mi się odszukać w archiwum miasta Krakowa umotywowania dla tej wzmianki.

Hartitzsch nabywszy Gołuchów, mieszka tam już stale, prowadząc spokojny żywot ziemianina.

W swej służbie wojskowej zarobił sobie na opinię „chwalebna“<sup>17</sup>, którą widocznie i później się cieszy, gdyż w 1810 r. występuje jako wyznaczony przez sąd szlachecki opiekun i administrator majątków po zmarłym Janie Malickim<sup>23</sup>.

Z małżeństwa swego z Wielowiejską miał major Hartitzsch czworo dzieci, z których dwoje zmarło w dzieciństwie, a wychowały się dwie córki: Anna-Ludwika ochrzczona 3 października 1785 r. w Grzymale i Ludwika-Anna urodzona 5 czerwca, a ochrzczona w Tursku Wielkim 10 czerwca 1788 r.<sup>21, 30</sup>.

Anna Ludwika wcześniej opuściła dom rodzinny, gdyż już 15 października 1799 r., a zatem mając zaledwie 14 lat została poślubiona<sup>30</sup> przez 27-letniego Karola Russockiego, dalekiego sąsiada Gołuchowa, właściciela Rzeszutek i Ujazdku, regenta, urodzonego z Teofili z Różyckich syna Krzysztofa z osiadłej odwiecznie w Sandomierskiem i trwającej stale przy kalwinizmie gałęzi tej rodziny<sup>30, 31, 32</sup>.

Druga córka majora Hartitzsch'a Ludwika-Anna, urodzona 5 czerwca 1788 r.<sup>21</sup>, była znacznie później, bo dopiero 22 lutego 1808 r.<sup>30</sup> zaślubiona przez Adama Konarskiego, (również kalwina) z Rosoch, syna niedawno osiadłego w Sandomierskiem Rafała Konarskiego, szambelana Stanisława Augusta, i Elżbiety z Russockich<sup>30</sup>.

Obydwu córkom wypłaca major po złp. 20 tysięcy posagu na poczet kiedyś przypaść im mającej schedy<sup>33, 34</sup>. Na schedę tą córki majora niedługo czekać musiały, gdyż 6 lipca 1816 r. Jerzy Ludwik v. Hartitzsch umiera nagle u pułkownikowej Wielowiejskiej w Suskrzajowicach, gdzie chwilowo bawił<sup>30</sup>.

Po śmierci majora wdowa po nim oddaje w 1817 r. Gołuchów córce Russockiej, co zostaje w 1820 r. potwierdzone formalnym aktem działowym<sup>28</sup>. Jednocześnie druga pozostała córka majora, Konarska kwituje siostrę Russocką z otrzymanych przypadających jej spłat z Gołuchowa<sup>28</sup>.

Wdowa po majorze Maria z Wielowiejskich, oddając córkom Gołuchów o wartości wówczas złp. 90 tysięcy, zawarowała sobie na nim dożywocie w formie renty po złp. 1 tysiąc rocznie<sup>28</sup>.

Po obu córkach majora Hartitzsch'a: Russockiej (zmarłej w Kielcach w 1859 r.)<sup>1</sup> i Konarskiej (zmarłej 31.VIII.1848 r. w Malicach)<sup>35</sup> pozostało potomstwo<sup>36, 37</sup>, a dzięki jego licznemu rozrodzeniu krew saskich Hartitzsch'ów płynie dzisiaj w żyłach wielu polskich rodzin.

*Szymon Konarski.*

<sup>1</sup> Pamiętnik Bolesława Russockiego, rękopis z 1877 r. w posiadaniu p. Julji Świda w Warszawie.  
<sup>2</sup> Arch. Gł. Gr. Nowokorczyńskie. Debit. ks. 5, za lata 1789 — 1796. f. 111. i tamże Zapisy ks. 17, za lata 1791 — 1792. pag. 28. <sup>3</sup> W oryginalnym dokumencie drugie imię matki dopisane współcześnie innym charakterem pisma, natomiast w akcie dożywocia małżeńskiego Ludwika v. H. z 1784 r. (Arch. Gł. Gr. Nowokor. Zap. org. ks. za lata 1773 — 1790 pag. 712) nieżyjący jego rodzice są podani jako Andrzej i Marcjanna z de Lichtenhan!  
<sup>4</sup> Kneschke E. H. prof. dr. Deutsches Adels-Lexikon... Lipsk 1863. str. 218 i Zeydlitz-Neukirch L. Frh. ...Preussisches Adels-Lexicon ...Lipsk 1836 — 1843. t. V. supplement I. str. 213. — i inni. <sup>5</sup> Ledebur L. Frh. Adelslexicon ...Berlin t. I. str. 321. <sup>6</sup> Rietstapp J. B. Arm. Génér. t. I. str. 893. <sup>7</sup> Arch. Gł. Kanclerskie z 1779 r. ks. 59. pag. 46. <sup>8</sup> Arch. Gł. Kom.

Wojsk. ks. 205 pag. 85. <sup>9</sup> Uruski. Rodzina. t. V. str. 108. <sup>10</sup> Arch. Gł. Ks. Wojsk. oddział 79. ks. I. pag. 574. <sup>11</sup> Arch. Gł. Kom. Wojsk. ks. 246a. pag. 19. <sup>12</sup> Arch. Gł. Kom. Wojsk. ks. 59. pag. 574. <sup>13</sup> Arch. Gł. Kom. Wojsk. ks. 64. pag. 131. <sup>14</sup> Arch. Gł. Ks. Wojsk. oddział 87. ks. 75. pag. 227. <sup>15</sup> Arch. Gł. Ks. Wojsk. oddział 87. ks. 84. pag. 216. <sup>16</sup> Arch. Gł. Sigil. ks. 35, za 1783 r. pag. 157. <sup>17</sup> Arch. Gł. Kanclerskie. ks. 88. f. 45. cz. IV. <sup>18</sup> Arch. Gł. Ks. Wojsk. oddział 87. ks. 96. pag. 225. <sup>19</sup> Urodziła się 31.VIII.1750 r. (S. Konarski. Szlachta Kalwińska. str. 314). <sup>20</sup> Arch. Gł. Gr. Sandom. Zapisy. ks. 19. pag. 121. <sup>21</sup> Arch. Konsyst. Ewang-Refor. Warszawa. Ks. paraf. Tursko Wielkie. <sup>22</sup> Arch. Gł. Gr. Sandom. Zapisy. Rok 1787. f. 184 i 185. <sup>23</sup> Arch. Gł. Ziem. Sandom. Ingres. ks. 14. dnia 29.III.1810 r. <sup>24</sup> Arch. Gł. Gr. Nowokorcz. Zapisy. ks. za lata 1773—1790. pag. 712. <sup>25</sup> Arch. Gł. Gr. Nowokorcz. Debitor. ks. 5. f. 21 i 109. <sup>26</sup> Arch. Gł. Gr. Nowokorcz. Zapisy. ks. 17. pag. 28. <sup>27</sup> Arch. Gł. Gr. Sandom. ks. 17. pag. 31. <sup>28</sup> Teka dokumentów Gołuchowa w hipotece w Kielcach. (z notat p. Seweryna Borkiewicza). <sup>29</sup> Arch. Gł. Nowokorcz. Debit. ks. 5. f. 3. <sup>30</sup> Arch. Konsyst. Ewang-Refor. Warszawa. Ks. paraf. Grzymała. <sup>31</sup> S. Konarski. Szl. Kalw. str. 267. <sup>32</sup> Arch. Gł. Sandom. Ingres. ks. 14. akt z dn. 2.VI.1810 r. <sup>33</sup> Arch. Gł. Sandom. Ingres. ks. 14. pag. 223. <sup>34</sup> Intercyza ślubna (projekt) Adama Konarskiego w moich zbiorach. <sup>35</sup> Księgi parafii Ewang Reform. w Sielcu pod Staszowem. <sup>36</sup> A. Bonlecki. t. XI. str. 42. <sup>37</sup> S. Uruski. Rodzina, Uzupełnienia. Część I. str. 80.

## Herby miast województwa warszawskiego.

Ciąg dalszy.

### SEROCK

miasto nad Narwią w pow. pułtuskim należało od wieków do klasztoru w Mogilnie a prawa miejskie otrzymało w 1425 r. od Janusza ks. mazowieckiego. Herbem jego jest postać św. Wojciecha w biskupim stroju z literami SA (= Sanctus Adalbertus) po bokach. Widzimy go już na pieczęci XVI wieku z napisem dookoła: SIGILVM · OPI · DII · SEROCEN (36 mm), która jest na dokumentach z 1533 i 46 w Muzeum Czaskich w Krakowie.

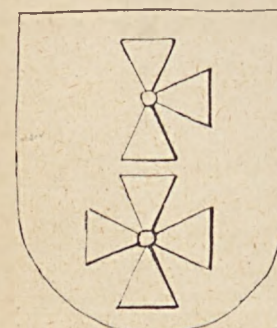
Z późniejszych czasów znamy jedynie projekt herbu posłany władzom w 1847 r. do zatwierdzenia, który jest zupełnie fantastycznie skomponowany i świadczy, że w XIX wieku zapomniało miasto już o swoim pierwotnym godle. Projekt ten przechowany w Archiwum aktów dawnych w Warszawie wyobraża łódź, na której maszt z choraągwią, a na niej 3 trąby Radziwiłłowskie. Herb ten ani nie został zatwierdzony, ani nie wszedł w życie. Właściwym herbem pozostaje przeto św. Wojciech, którego barwy prawdopodobnie będą złota postać na tle niebieskim.



*Serock*

### SIENNICA

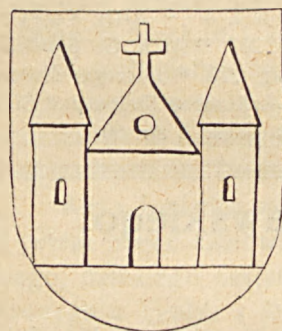
osada miejska w pow. mińskim, dawniej miasto, założone w 1526 r. przez Annę ks. mazowiecką, za staraniem ówczesnego dziedzica St. Siennickiego herbu Krzywda. Pieczęci miejskich nie znamy, tylko projekt herbu, wysłany 1847 r. władzom do zatwierdzenia, a przechowany dziś w Archiwum aktów dawnych w Warszawie. Wyobraża on na niebieskim tle tarczy 2 krzyże kawalerskie, z których górny jest uszczerbiony. Prawdopodobnie jednak pierwotnym herbem miasta była Krzywda t. j. na niebieskim tle srebrna podkowa, w jej środku złoty krzyż cały a na grzbiecie jej drugi złoty krzyż uszczerbiony. Był to herb założycieli miasta.



*Siennica*

## SIERPC

miasto powiatowe, założone poraz pierwszy w 1322 r. przez Wacława ks. mazowieckiego, potem drugi raz 1389 r. przez Sierpskich za przywilejem Wł. Jagiełły. Herbem miasta jest front kościoła parafialnego z spiczastym szczytem dachu i dwiema wieżami po bokach. Tak go widzimy na pieczęci XVI wieku, z napisem w otoku: SI. CIVITATIS. SYERPCZE · I · S · (28 mm średn.) na dokumentach z 1565 w Archiwum Skarbowem w Warszawie i w Muzeum Czapskich w Krakowie. Na późniejszej pieczęci wykonanej w 1675 r. już rysunek herbu jest nieco zmieniony i wygląda jakby 3 wieże razem, z których środkowa najwyższa. Po bokach rok 16—75, a u góry: SIG. CIVITATIS, w otoku zaś napis niestety zniszczony: + SIGILLVM . . . (36 mm) Znamy tę pieczęć z dokumentu z 1677 r. w Muzeum Czapskich.



Sierpc

Z XVIII wieku pochodzi trzecia pieczęć, znowu z odmiennym herbem, a raczej dalszym zniekształceniem pierwotnego. Oto zamiast kościoła, zamiast 3 wież, widzimy tu bramę forteczną z 3 basztami, dokłóła zaś napis: . . CIVITAT. SIERPC (owal 45—35 mm). Pieczęć taka wyciśnięta jest na dokumencie z 1777 r. w Archiwum Głównym w Warszawie.

W czasach porozbiorowych używało miasto godeł państwowych, a o swoim herbie zapomniało zupełnie. Gdy w 1847 r. należało postać władzom herb do zatwierdzenia, skombinowano zupełnie nowy, złożony z korony, litery S i lwa wspiętego, którego rysunek jest dziś przechowany w Archiwum aktów dawnych w Warszawie. Herb ten jednak nie został zatwierdzony i nie wszedł w życie.

Miasto winno dziś wrócić do pierwotnego rysunku swego herbu, który wyobraża front kościoła. W barwach jest to prawdopodobnie czerwony kościół na białym tle.

## SKĘPE

osada miejska w pow. lipnowskim, dawniej miasto, założone w 1475 r. przez króla Kazimierza Jag. W XVI wieku było własnością Mieleckich herbu Gryf i od nich gryfa na swą tarczę przejęło. Znamy takie dwie pieczęcie miejskie z gryfem na wyginanej renesansowej tarczy. Jedna jest beznapisowa (33 mm średn.) i wyciśnięta na dokumencie z 1565 r. w Archiwum Skarbowem w Warszawie. Druga ma nad tarczą litery SM (= Stan. Mielecki?), a w otoku napis: SIGILLVM... PENSIS + (31 mm) i znajduje się oderwana od dokumentu w Muzeum Czapskich w Krakowie.

Pozatem znany jest nam projekt herbu przesłany władzom w 1847 r. do zatwierdzenia a przechowany dziś w Archiwum aktów dawnych w Warszawie. Wyobraża dziewicę z krzyżem na jednej z 3 gór stojącą. Projekt ten nie został jednak zatwierdzony, ani nie wszedł w życie. Wobec tego herbem tej miejscowości będzie gryf srebrny na czerwonym polu jak w herbie Mieleckich założycieli miasta.



Skępe

## SKIERNIEWICE

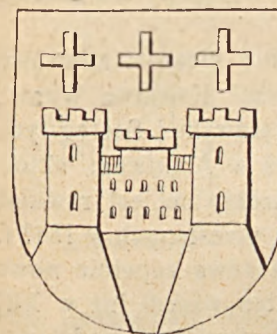
miasto powiatowe, należało do dóbr łowickich arcybiskupów gnieźnieńskich, a prawa miejskie otrzymało w r. 1463 od Kazimierza Jagiellończyka. Herbem jego są 3 lilje z krzyżem i belką w środku, jak to widzimy na pieczęci z XVI wieku, z napisem w otoku: SIGILLVM CIVITATIS... (36 mm średn.), którą mamy wyciśniętą na dokumencie z 1777 r. w Archiwum Głównym w Warszawie. Ten sam herb widzimy również na projekcie przesłanym w 1847 r. władzom do zatwierdzenia, który dziś przechowany jest w Archiwum aktów dawnych w Warszawie.

Natomiast mylnym jest rysunek Kurjera Warszawskiego Nr. 145 z 1851 r., gdyż daje tylko 2 lilje obok krzyża i również mylny jest rysunek na poprzednim oparty w Herbarzu Oczykowskiego z Biblioteki Krasieńskich. Herb winien mieć 3 srebrne lilje i złoty krzyż na srebrnej belce, umieszczone na czerwonym polu, gdyż tak podaje projekt z 1847 r. Kto wie jednak czy i tu nie dano barw mylnych, gdyż herbem gnieźnieńskiej kapituły są 3 białe lilje na niebieskim, a nie czerwonym polu.



Skierniewice

## SŁUŻEWO



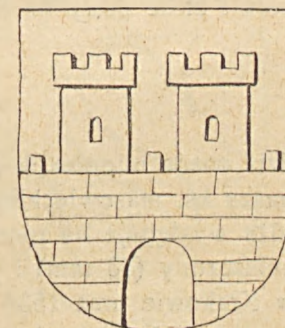
Służewo

osada miejska w pow. nieszawskim, dawniej miasto, założone jeszcze w XV wieku i gniazdo rodziny Służewskich. Pieczęci jego herbowych nie znamy, a tłok znajdujący się w Archiwum aktów dawnych w Warszawie pochodzi z końca XIX wieku i nosi herb guberni warszawskiej na stemplu. Natomiast znany jest tylko projekt herbu, przesłany władzom w 1847 r. do zatwierdzenia a w tym samym Archiwum przechowany: wyobraża zamek o 3 basztach i 3 krzyże czarne ponad nim na tle srebrnym. Projekt ten nie został zatwierdzony, ale może jest reminiscencją herbu pierwotnego.

## SOBOTA

osada miejska nad Bzurą w pow. łowickim była dawniej miastem, założonym w 1250 r. przez Kazimierza ks. kujawskiego i należała do proboszcza włocławskiego. Herbem miejskim była brama forteczna z 2-ma wieżami na tarczy. Widzimy ją na pieczęci XVI wieku, która ma napis niestety zniszczony i niezrozumiały: ... ASVNISVS SO.. (30 mm średn.) i wyciśnięta jest na dokumencie z r. 1566 w Archiwum Skarbowem w Warszawie.

Z późniejszych czasów znamy tylko 3 pieczęcie rosyjskie z XIX w. przechowane w Archiwum aktów dawnych w Warszawie oraz projekt herbu przesłany wła-

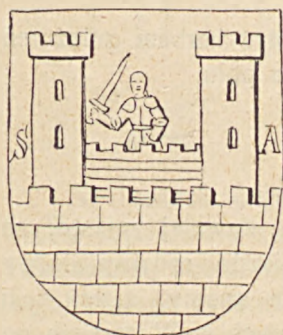


Sobota

dzom 1847 r. do zatwierdzenia również w temże Archiwum. Projekt wyobraża dwa połączone herby: Ogończyk i Jastrzębiec i jest świeżo skomponowany i do ówczesnych właścicieli dostosowany. Nie został jednak zatwierdzony ani nie wszedł w życie. Właściwym herbem pozostanie ten, jaki widzimy na pieczęci XVI wieku, a którego prawdopodobne kolory będą: czerwone mury na srebrnym tle.

### SOCHACZEW

miasto powiatowe nad Bzurą, miało już 1221 r. zamek i kasztelana, a w 1359 było stolicą osobnego księstwa mazowieckiego. Pieczęcie jego znane są od XV wieku począwszy, a pierwsza z nich gotycka, nosi na sobie wyobrażenie podwójnego fortecznego muru, z dwiema basztami po bokach, między którymi widać wystającą z poza muru postać rycerza z mieczem w ręku. Przy basztach litery SA (Sochaczewia Antiqua), w około zaś napis: SIGILLVM COMMUNITAT CIVILIS SOCHACZ (37 mm). Znamy tę pieczęć z dokumentu z 1564 r. w Archiwum Skarbowem w Warszawie.



Sochaczew

Podobny herb, z rycerzem na murze między 2 basztami, posiada i druga pieczęć z XVII wieku o napisie niestety zniszczonym (32 mm), którą znaleźliśmy na dokumencie z r. 1790 w Muzeum Narod. w Warszawie. Świadczy to, że herb powyższy był w użyciu aż do czasów rozbiorowych.

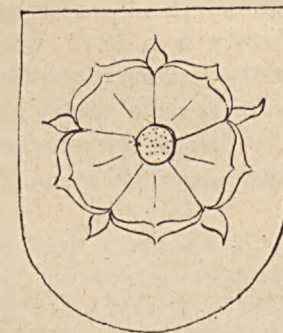
W XIX wieku usunięto ten herb z pieczęci miejskich i zastąpiono go herbami państwowymi Księstwa Warsz., Królestwa Kongr. Rosji i guberni Warszawskiej. Szereg tych tłoków pieczętnych znajduje się dziś w Archiwum aktów dawnych w Warszawie. W temże Archiwum jest również album heraldyczne z projektami herbów różnych miast polskich, przesłanych w 1847 r. władzom do zatwierdzenia. Między niemi i projekt herbu Sochaczewa zupełnie nowo skomponowany z basztą okrągłą, na której  $\frac{1}{2}$  orzeł. Herb ten wszedł już w XIX wieku, mimo że nie został zatwierdzony i nie ma żadnej historycznej podstawy, na odznaki straży ogniowej sochaczewskiej, oraz do herbarza Oczykowskiego w Bibliotece Krasińskich. W XX wieku wszedł zaś na pieczęć niemiecką burmistrzowska w czasach okupacji 1914—18, a potem na polską pieczęć magistratu. Tymczasem właściwym herbem miasta jest godło użyte na pieczęci XV wieku i do niego winno miasto powrócić. W kolorach będą to prawdopodobnie czerwone mury, niebieski rycerz i złote litery na tle białym.

### SOCHOCIN

dziś osada miejska w pow. płońskim, dawniej miasto, założone w 1385 r. przez Janusza ks. mazowieckiego. Herbem miejskim była od początku rozeta. Jako 5-listna róża występuje na pieczęci gotyckiej z XV wieku, która ma napis: S CIV... niestety zniszczony (33 mm) i wyciśnięta jest na dokumencie z 1535 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie oraz 1536 r. w Archiwum Skarbowem w Warszawie. Na następnej pieczęci z XVI wieku jest to już róża 6-listna i ma w otoku napis: +SIGILV+CIVI

TAT+SACHOCYANS+(27 mm średn.), a wyciśnięta jest na aktach w 1552 w Archiwum Skarbowem i 1553 w Muzeum Czapskich.

Herb ten jednak w XIX wieku poszedł w zapomnienie, a na pieczęciach miejskich pojawiły się godła państwowe. Gdy w r. 1847 należało przedstawić herby władzom do aprobaty, skomponowano dla Sohocina herb zupełnie nowy, jakby front golyckiego kościoła. Projekt ten nie został jednak zatwierdzony, ani nie wszedł w życie. Właściwym herbem pozostała nadal rozeta, prawdopodobnie czerwona na tle srebrnym.



Sohocin

### STANISŁAWÓW

osada miejska w pow. mińskim, dawniej miasto założone w 1523 r. przez Stanisława ks. mazowieckiego. Od niego też otrzymało i nazwę i kościół św. Stanisława biskupa.



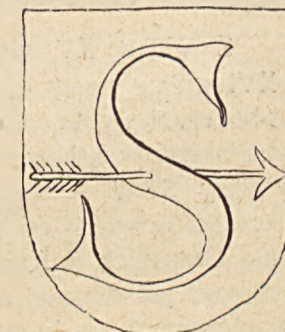
Stanisławów

To jest powodem, że i na herbie miejskim widzimy tego patrona, stojącego w pontyfikalnym stroju, z pastorałem w ręce i Piotrowiną u stóp. Pieczęć z takim herbem pochodzi jeszcze z XVIII wieku, ma niestety napis zniszczony (38 mm średn.) a wyciśnięta jest na dokumencie z 1777 r. w Archiwum Głównem w Warszawie. Ten sam herb, ale bez Piotrowiny u nóg biskupa, podano w 1847 r. władzom do zatwierdzenia. Z projektu, jaki znajduje się w Archiwum aktów dawnych w Warszawie, widzimy, że biskup ubrany jest biało ze złoceniami, ma kapę purpurową, a tło niebieskie.

Herbu powyższego nie używano jednak w ciągu XIX wieku, lecz umieszczano na pieczęciach miejskich godła państwowe, Księstwa Warsz., Królestwa Kongr., Rosji i guberni Warszawskiej. Szereg takich oryginalnych stempli zachował się jeszcze w Archiwum aktów dawnych w Warszawie.

### SZREŃSK

osada miejska nad rz. Mławką w pow. mławskim, dawniej miasto, założone w 1383 r. przez Ziemowita ks. mazowieckiego. Herbem jego jest litera S przeszyta strzałą. Widzimy go w tarczy renesansowej na dwóch pieczęciach XVI wieku: jednej większej z napisem: SIGILLVM CIVITATIS AD 1541: (32 m/m) które wyciśnięta jest na dokumencie w 1777 r. w Archiwum Głównem w Warszawie. Druga mniejsza ma napis: SIGILLVM CIVITATIS SRE-NENSIS (27 m/m) i znajduje się na dokumentach z 1551 i 65 r. w Archiwum Skarbowem w Warszawie, oraz 1566 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie.



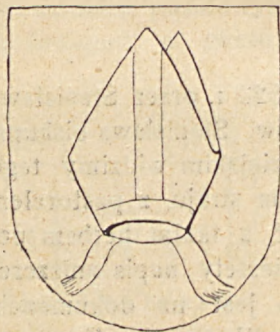
Szreńsk

Natomiast niezrozumiały i pomyłony jest herb, jaki widzimy na projekcie, przesłanym w r. 1847 władzom do zatwierdzenia, a znajdującym się dziś w Archiwum aktów dawnych w Warszawie. Jest to podkowa z pionową strzałą raz przekrzyżowaną. Herb ten nie został jednak zatwierdzony, ani nie wszedł w życie.

Właściwym herbem jest przeto litera S jako inicjał nazwy miasta, przeszyta poziomo złotą strzałą na tle niebieskiem.

### TARCZYN

osada miejska w pow. grójeckim, dawniej miasto, założone w 1353 r. przez Kazimierza ks. mazowieckiego. Najstarszego jego herbu i pieczęci nie znany, a pieczęć XVI-wieczna wyobraża infułę a pod nią tarczę z herbem Prawdzic (lew na murze), który niewątpliwie odnosi się do Jana Latałskiego biskupa poznańskiego, (1523—35 r.) do którego i ta część Mazowsza przynależała. Pieczęć ta ma napis: SIGILLVM THARCINENSIS · OPPIDI (38 m/m) i wyciśnięta jest na dokumencie z 1778 r. w Archiwum Głównym w Warszawie.



Tarczyn

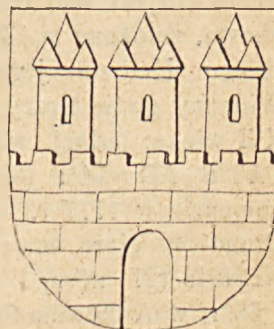
Drugą pieczęć z 1551 r. ma samą już tylko infułę z literami NC po bokach (=Nicolai civitas?), które razem z infułą odnieść można do św. Mikołaja biskupa, patrona miasta. Pod infułą jest rok 1551, a w otoku napis: SIGILLVM TARCINENSIS OPPIDI (40 m/m), pieczęć zaś ta wyciśnięta jest na dokumencie w 1803 r. w Muzeum Narod. w Warszawie.

Tę samą infułę podaje też do zatwierdzenia władzom miasto w 1847 r. Z rysunku tego, który dziś znajduje się w Archiwum aktów dawnych w Warszawie, dowiadujemy się o barwach heraldycznych, które były: biała infuła na tle niebieskiem. To samo podaje herbarz Oczykowskiego w Bibliotece Krasińskich w Warszawie.

### WARKA

miasto nad Pilicą w pow. grójeckim, założone około 1370 r. przez Trojdena ks. mazowieckiego. Herbem jego jest mur forteczny z bramą i trzema basztami, jak go widzimy na najstarszej pieczęci z XIV jeszcze wieku (42 m/m), która jest wyciśnięta na dokumencie z 1407 r. w Archiwum Toruńskim. Niestety pieczęć ta jest tak zalepiona, że ani szczegółów, ani napisu rozróżnić już niepodobna.

Z wieku XV nie znaleźliśmy żadnej pieczęci, ale z XVI wieku mamy ich dwie. Jedna jest mała sygnetowa i 8-boczna i wyobraża na tarczy orła mazowieckiego pod 3-ma basztami, jakby z kopułami na wierzchu. Nad tarczą są litery SOW (=Sigillum oppidi Warka) (20—16 m/m). Pieczęć ta wyciśnięta jest na dokumencie z 1585 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie. Druga XVI-wieczna pieczęć wyobraża jak dawniej mur z bramą i 3 basztami spiczasto zakończonymi, z których środkowa ma dach potrójny. W otoku czytamy: SIGILVM+CIVITATIS+VARKA \* (27



Warka

m/m). Oryginalny tłok znajduje się dziś w zbiorach Tarczyńskiego w Łowiczu, odcisk zaś na dokumencie z 1551 r. w Muzeum Czapskich.

Podobna do poprzedniej jest pieczęć z XVII wieku, tylko, że już wszystkie 3 baszty mają potrójne spiczaste dachy. Napis w otoku brzmi: SIGILLVM+CIVITATIS+VARKA+ (30 m/m). Znamy ją z dokumentów 1777 w Archiwum Głównym w Warszawie, 1778 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie i 1802 r. w Muzeum Narod. w Warszawie.

Z końca XVIII wieku pochodzą jeszcze dwie inne pieczęcie wareckie, z tym samym co poprzednio herbem, obie z datą 1792 pod bramą i polskimi napisami. Jedna ma w otoku: PIECZĘĆ... WOLNEGO MAGISTRATU MIASTA WARKI: (41 m/m)—druga zaś ma: PIECZĘĆ SĄDU MIEYSCOWEGO Y MAGISTRATU MIASTA WARKI (40 m/m). Obu pieczęci oryginalne mosiężne tłoki znajdowały się w zbiorach Tarczyńskiego w Łowiczu.

Pozatem znamy jeszcze projekt herbu przesłany władzom w 1847 r. do zatwierdzenia a znajdujący się w Archiwum aktów dawnych w Warszawie. Ma on to samo co poprzednio wyobrażenie, tylko że zamiast potrójnych dachów ma po 2 wykusze przy każdej wieży. Podaje przytem kolory: białe mury na tle czerwonym.

### WARSZAWA

O herbie i pieczęciach warszawskich pisaliśmy osobno w Miesięczniku Herald. 1935 r. str. 49. Tamże opisane były razem herby i pieczęcie następujących miast i jurydyk podwarszawskich, wchodzących dziś w obręb stolicy: Alexandria, Bieliny, Bożydar, Dziekania, Grzybów, Kapitulne, Leszno, Marienstat, Nowa Warszawa, Ordynackie, Praga biskupia, Praga świecka, Skaryszew, Solec, Stanisławów i Stara Warszawa.

Dok. nast.

Dr. Marian Gumowski.

## Wspomnienie pośmiertne.

Ś. P. Wacław Jaskłowski.

Ś. P. Wacław Radwan Jaskłowski, członek Pol. Tow. Herald., zmarł 6 czerwca 1937 w majątku rodzinnym Mnichowie pow. jędrzejowskiego. Urodził się w Wiśniewle n/Buglem 28 września 1877 z ojca Jana i Stanisławy z Mikutowiczów, był zaś wnukiem Kajetana i Bogumiły Wiśniewskiej, a prawnukiem Walentego właściciela Wielicznej w ziemi drohickej i Magdaleny Lipkówny. Po ukończeniu wydziału prawnego Uniw. Warszawskiego 1904 r. był sędzią gminnym w Żarnowcu, a osiadłszy na rodzinnym zagonie, przez szereg lat był sędzią gminnym, potem grodzkim w Jędrzejowie, zyskując co raz to większe uznanie i zaufanie miejscowej ludności, jako sędzią sprawiedliwy i najzyczliwszy doradca.

Zmarły był wzorowym mężem, ojcem, uczynnym sąsiadem, charakter miał niezłomny, prawy, miły i szlachetny, umysł posiadał nieprzeciętny,

inteligencję wrodzoną i dużą energię w dziedzinie prawa i historii, a szczególnie heraldyki, której się oddawał z zapalem, a badaniom genealogicznym każdy czas wolny poświęcał, przytem był heraldykiem regionalnym — badania swoje i studia ograniczał do rodzin zamieszkujących w dawnych wojew. krakowskim i sandomierskim.

Będąc jeszcze studentem, opracował monografię swej rodzinnej wsi Mnichowa: „Wieś Mnichów w powiecie jędrzejowskim” (Warszawa 1904 r. odbitka z t. VIII Wisły), której wstęp historyczny obejmuje wiadomości o właścicielach tej wsi od czasów najdawniejszych po dzień dzisiejszy, opracowany na podstawie akt grodzkich i ziemskich, i hipoteki Kieleckiej. Znaleść tam możemy szereg wiadomości genealogicznych, dotyczących rodzin Wąsowiczów, Sołtyków, Łubieńskich, Michowskich i innych.

Ponadto opracował później zwięzłą i źród-

łową monografię własnej rodziny, wydaną w odbitkach i drukowaną swego czasu w T. I. dodatków „Rodziny”. Wreszcie w okresie już wojennym opracował kilka monografii wsi pow. jędrzejowskiego: Imielna, Węgleszyna, Mokrska, Korytnicy, Oksy i t. d. na podstawie źródeł hipotecznych i akt dawnych, gdzie spostrzegamy źródłowe wiadomości o dawnych rodach krakowskich i sandomierskich, lub chwilowo tu zamieszkałych Tęgoborskich, Oraczeńskich, Grabkowskich, Pięgotówskich, Bystrzonowskich, Łabęckich, Reyach, Dąbskich, Mayach, Sarblewskich, Mokrskich, Chełmskich, Kmitach i t. d. Wreszcie na 100-letnią rocznicę powstania listopadowego napisał ś. p. sędzia Jaskłowski pracę p.t.: „Udział Wojew. Krakowskiego w powstaniu

listopadowym” gdzie opisani są wszyscy bojownicy o wolność w 31 r., pochodzący z tej części Polski. Ta praca, jak i poprzednie były drukowane w Gazecie Kieleckiej i piśmie regionalnym kieleckim „Radosławie”.

Zmarły pozostawił też kilka prac z dziedziny prawa spadkowego włościan w wojew. kieleckim.

Odszedł od nas człowiek wielkich zalet serca, umysłu i charakteru, dobry i przykładowy katolik, a heraldyka polska poniosła stratę, bo umarł nie tylko amator-heraldyk, ale sumienny badacz przeszłości rodzin, które zamieszkiwały część Polski, mieszczącą się dawniej w granicach wojew. krakowskiego i sandomierskiego.

*Seweryn Borkiewicz.*

## Sprawozdania i Recenzje.

**Taurogiński Bolesław: Z dziejów Nieświeża.** Warszawa 1937.

Niedawno ukazała się na półkach księgarskich publikacja B. Taurogińskiego pod tytułem „Z dziejów Nieświeża”, wydana nakładem Archiwum Ordynacji Nieświeckiej. Na dwiesięciu kilkadziesiąt stron całości książki Iwia jej część, bo około 180, poświęcona jest opisowi życiorysów kolejno po sobie władających Ordynacją ordynatów z książęcego rodu Radziwiłłów. Tej zatem części publikacji p. Taurogińskiego kończącej się stroną 185, wzgl. 189, pragniemy poświęcić nieco krytycznej uwagi, jako dotyczącej ściśle zagadnienia genealogicznego, które bliżej nas obchodzi. Końcowa część publikacji o charakterze raczej krajoznawczym nie wchodzi w zakres zagadnień, dla których mogłaby być właściwą naszą krytyką; — nie będziemy jej zatem poruszać.

Lubo Nieśwież nie był kolebką średniowieczną rodu Radziwiłłów, a osiedlił oni dopiero na nim w zaraniu epoki Odrodzenia drogą sukcesji po Montygrdach i Kiszkach, niemniej zrosł się on odtąd z ich rodowymi dziejami tak nierozdzielnie, że pisać dziś o Nieświeżu oznacza tyle, co pisać o Radziwiłłach, a historia Nieświeża — to historia rodu Radziwiłłów.

To też pod tym kątem widzenia żałować należy, że w książce p. Taurogińskiego nie znajduje się tablica z pełną genealogią Radziwiłłów; byłaby ona nicią Ardady dla tekstu książki, nadając jej przejrzystość i uwypuklając prawa sukcesyjne poszczególnych ordynatów.

Choćby dla samego zobrazowania uprawnień księcia Antoniego, namleśnika W. Ks.

Poznańskiego, który wprowadzony został ukazem cesarza Aleksandra I w roku 1814 na osieroconą, po bohaterskiej śmierci ks. Dominika, Ordynację Nieświecką — warto było wyposażyć książkę w genealogiczną tablicę. Nie wystarcza wzmianka zamieszczona na stronie 163, że „w roku 1814... Ordynacja Nieświecka została oddana księciu Antoniemu, wielkorządcy poznańskiemu, który był synem ks. Michała Hieronima, wojewody wileńskiego. Ojciec ks. Michała Hieronima, Marcin, był potomkiem w prostej linii księcia Sierotki”. Z krótkiej wzmianki tej wydawać się będzie czytelnikowi, że najbliższym wspólnym przodkiem ks. Dominika i dziedziczącego po nim ordynację ks. Antoniego, był dopiero Mikołaj Krzysztof Sierotka, pierwszy ordynat Nieświecki. Tymczasem najbliższym wspólnym ich przodkiem był ks. Aleksander Ludwik, piąty ordynat Nieświecki, zmarły w 1654 r., którego starszy syn z pierwszej żony Tekli Wołłowiczówny, — Michał-Kazimierz, szósty ordynat Nieświecki, ożeniony z Sobieską, był prapradziedem ks. Dominika, jedenastego ordynata, — zaś młodszy syn z trzeciej żony księżniczki Stróżki, Dominik, ordynat Klecki, był prapradziedem wprowadzonego w r. 1814 w ordynację Nieświecką ks. Antoniego, XII ordynata nieświeckiego Ks. Antonia i jego najbliżsi przodkowie po młeczku pochodzili zatem, żeby użyć wyrazów p. Taurogińskiego, — w prostej linii w równej mierze od ks. Mikołaja Krzysztofa Sierotki, fundatora ordynacji Nieświeckiej, jak od ojca jego Mikołaja Czarnego, dziedzielnika Jana Brodatego, pradziada Mikołaja Prisca i t. d., lecz pochodzili niemniej w prostej linii od najmłodszego syna

Sierotki — ks. Aleksandra Ludwika, który był ich najbliższym protoplastą ordynatem Nieświeckim i podstawą ich uprawnień rodowych do Nieświeża.

Nie tylko jednak dla uwypuklenia praw ks. Antoniego i co zatem idzie całej linii władającej dotychczas Nieświeżem, należało wyposażyć książkę w tablicę genealogiczną. Tekst książki niejednokrotnie wspomina o różnych innych Radziwiłłach, nie o samych ordynatach Nieświeckich; bez tablicy genealogicznej czytelnik nie może sobie zdać sprawy, w jakim stosunku znajdują się oni do ordynatów. A pamiętać musimy, że wszyscy Radziwiłłowie byli agnatami ordynacji Nieświeckiej, wszyscy zatem węzłem dalszych lub bliższych uprawnień z Nieświeżem byli złączeni. Nadto ordynatowie Nieświeccy niejednokrotnie po wygaśnięciu innych Radziwiłłowskich linii ordynackich dobra ich dziedziczyli, powiększając niejako patrimonium Nieświeża. Tak więc Michał-Kazimierz, VI ordynat Nieświecki, odziedziczył w r. 1656 ordynację Olycką po ks. Albcie, Strózu Praw, długoletnim kanclerzu w. litewskim, mężu stanu wielkiego serca i wielkiego rozumu, na którym wygasła gałąź Radziwiłłów, pochodząca od jednego z synów Mikołaja Czarnego (1515—1565) Stanisława, zwanego Pobożnym (1559—1599). Olyka pozostawała odtąd przez dwa wieki we władaniu ordynatów Nieświeckich. Tak samo po bezpotomnej śmierci w r. 1690 ordynata Kleckiego ks. Stanisława-Kazimierza, ożenionego z Marią-Katarzyną de Béthune, siostrzenicą królowej Marysieńki Sobieskiej, ordynacja Klecka założona przez jego pradzieda, drugiego syna Mikołaja Czarnego, ks. Alberta, zwanego Justynianem Litewskim (1558—1592), ożenionego z Anną księżniczką kurlandzką, — przeszła na linię ordynatów Nieświeckich. Ordynację Klecką otrzymał wówczas młodszy syn V ordynata Nieświeckiego, Aleksandra-Ludwika, ks. Dominik już wzmiankowany powyżej, protoplasta ordynatów Nieświeckich, władających Nieświeżem od 1814 aż dotychczas. Ordynacja Klecka stała się wówczas jakby secundo geniturą ordynatów Nieświeckich, do których ponownie wróciła z końcem wieku XIX wobec wygaśnięcia w osobie ks. Leona potomstwa ks. Ludwika-Mikołaja (1773 — 1830), najstarszego brata ks. Antoniego (1775 — 1833) namiestnika W. Ks. Poznańskiego XII ordynata Nieświeckiego i ks. Michała (1778 — 1850) naczelnego wodza powstania Listopadowego, dziedzica Nieborowa.

Tablica genealogiczna wykazałaby również, jakim węzłem dwie wielkie dawniej wygasłe linie Radziwiłłów powiązane były z ordynatami

Nieświeckimi, a mianowicie najstarsza linia książęca na Goniądzu i Medelach wygasła jeszcze w XVI wieku, oraz sławna linia na Birzach i Dubinkach, której protoplastą był Jerzy, zwany Herkulesem Litewskim, a która w wieku XVI wydała Barbarę Królową Polską i brata jej Mikołaja Rudego, a w wieku XVII Janusza Rokoszana i jeszcze smutniej wstawionych z najazdu szwedzkiego hetmana Janusza oraz Bogusława, aby wygasnąć w r. 1695 na tegoż jedynej córce Ludwice Karolinie, poślubionej wplerw Ludwikowi margrabieemu Brandenburskiemu, bratu elektora Fryderyka III, a następnie po jego śmierci Karolowi Filipowi ks. Neuburskiemu, późniejszemu Elektorowi Palatynatu. Nawiasem wspomnieć tu można, że Radziwiłłowska krew księżniczki Ludwicy Karoliny, poprzez córkę jej Elżbietę księżniczkę Neuburską, zamężną za ks. von Sulzbach, płynie po dziś dzień w żyłach licznych dynastów europejskich. Cesarz Franciszek Józef w wywodzie swych najbliższych 32 przodków (t. zw. wywód maltański), prócz samych dynastów wzgl. reprezentantów domów mediatyzowanych, miał jedynie jedną rodzinę niepanującą, t. j. Radziwiłłów.

Wreszcie w równej mierze tablica genealogiczna wykazałaby, jaki węzeł łączy z ordynacją Nieświecką, wszystkich dzisiaj żyjących Radziwiłłów, którzy, pomijając wygasające w żeńskim pogłowiu potomstwo ks. Aleksandra (1808—1859) odsuniętego od dziedziczenia ordynacji Nieświeckiej w r. 1813 po śmierci ojca swego ks. Dominika, z uwagi na nieprawidłowe pochodzenie, wywodzą się wszyscy jako od najbliższego wspólnego przodka od wzmiankowanego już wyżej ks. Dominika, ordynata Kleckiego (1643—1697) i pierwszej jego żony Anny księżniczki Połubińskiej. Dzielą się oni wszyscy na dwie linie (od czasu wygaśnięcia w r. 1883 t. zw. linii Berdyczowskiej), a mianowicie na linię ordynacką główną, której prarodzicami są ks. Antoni, XII ordynat Nieświecki, namiestnik W. Ks. Poznańskiego, i żona jego księżniczka Ludwika Pruska, oraz na t. zw. linię Szydłowiecko-Połonecką, której prarodzicami są ks. Konstanty i żona jego Adela Karnicka.

Pisząc na blisko dwustu stronach o Radziwiłłach, nie uwzględniono ich połączeń małżeńskich, które nadawały rodowi dostojęństwo zrównane niemal z monarszym; i temu brakowi zaradziłaby tablica genealogiczna. Ale potęga Radziwiłłów, to nie ich allanse, lecz władza, jaką dzierżył w Rzeczypospolitej. Żaden ród im w tym nie dorównał na Litwie, a w Koronie również nie było takiej rodziny, któraby stała i przez cztery wieki tyle urzędów w swych dło-

niach dzierżyła. Senatorów Radziwiłłów zapisał dzieje polskie czterdziestu: od Radziwiłła Osty-kowicza, który został wojewodą trockim w 1466 r., aż do ks. generała Michała, który przestał być senatorem wojewodą Król. Pol. w 1831 r. Prócz niego zresztą wszyscy Radziwiłłowie plastowali wy-łącznie urzędy na Litwie.

Nie należy stawiać zarzutu p. Taurogińskie-mu, że nie dał nic nowego w swej pracy o po-chodzeniu średniowiecznym Radziwiłłów, ogra-niczając się w kilku zdaniach do zreferowania sprzecznych w tej mierze opinii dawnych dzie-jopisów Radziwiłłowskich aż do Kotłubaja wła-ścnie, z nowszymi archiwalnymi dorobkami od Józefa Wolffa począwszy. Zagadnienie to, które-go osłą jest Krystyn Ostyk, przerastało ramy książki, mogłoby natomiast stanowić temat sa-modzielnej publikacji zwłaszcza historyka, któ-rego pieczy powierzone jest archiwum Ordynacji Nieświeskiej. Możliwość Radziwiłłów i ludzka chęć schlebienia możliwym, będącą jednym z kardy-nalnych wrogów prawdy w heraldyce, upiększała nierzadko niepomiarne genealogie Radziwiłłów, a zwłaszcza ich średniowieczne pochodzenie. Piszący niniejsze słowa posłada z tego zakresu okaz w swym księgozbiorku; jest nim mała ksią-żeczka, wydana w Wilnie, pod nazwą Kalendarz Mniejszy Jezulcki Prowincji Litewskiej na Rok Pański 1740. Kalendarz ten dedykowany Księciu Hieronimowi Florianowi Radziwiłłowi, Podcza-szemu Wielkiego Księstwa Litewskiego, bratu ówczesnego ordynata Nieświeskiego Michała Ka-zimierza „Rybeńki”, zawiera pochlebczą genealogię tak samego ks. Hieronima Florianiana, jak i pier-wszej jego żony Teresy Sapieżanki. Genealogia wzwanuje w ósmym pokoleniu wstecz Woj-szunda albo Krystan Hostyka (sic), którym dora-bia jeden i ten sam wspaniały rodowód z dal-szych jedenastu pokoleń, aby ciągnąć filiację Radziwiłłów, począwszy od rzymskiego cesarza Trajana.

Obok pochlebnych genealogii, trafiła się też Radziwiłłom wydana przed kilku laty książka K. Bartoszewicza, która na przeszło trzystu stro-nach podchodzi a lamine z wrogim nastawieniem do wszystkich, co było radziwiłłowskie. Z uwagi, że książka Kazimierza Bartoszewicza bardzo ob-szerna, nie pozbawiona częstokroć źródłowego opracowania tematu, ale nie mniej będąca nierzadko tak zjadliwa, że ma poniekąd smak pamfletu na Radziwiłłów — jest najświeższą obszerną historią tego rodu, — spodziewałem się, biorąc do ręki publikację p. Taurogińskiego, archiwariusza naj-większej ordynacji Radziwiłłowskiej, znaleźć w niej obiektywną sine ira et studio i rzeczy-wicie źródłowo opracowaną historię Radziwiłłów.

Sto kilkadziesiąt stron druku sownie na to wy-starczy. Tymczasem w „Dziejach Nieświeża” nie-stety nie znalazłem tego; zawierają one dużo mniej danych od przestarzałej i bezkrytycznej, lubo pedantycznie obszernej Galerii Nieświeskiej Edwarda Kotłubaja, wydanej wszak już osiem-dziesiąt lat temu. Książkę tę wielokrotnie cytuję p. Taurogiński, czerpiąc z niej bardzo obficie.

A teraz jeszcze kilka drobiazgów.

Na stronie 150 pisze p. Taurogiński, że zwołał ks. Karola Panie Kochanku zmarłego w Białej w roku 1790 „przewieziono do Nieświeża i postawiono w kaplicy na przedmieściu Nowe Miasto, gdzie z powodu zamieszek kra-jowych stały do roku 1820, w którym przenie-siono ciało cicho do grobów rodzinnych”.

Podobnie opisuje ten fakt Kotłubaj w Galerii Nieświeskiej na str. 506 „Ciało jego przewiezione zostało do Nieświeża i tymczasowo postawione w małej kapliczce na przedmieściu Nowe Miasto. Ale wkrótce nastąpiły rozruchy krajowe, nie dozwolily mu sprawić wspaniałego pogrzebu, na jaki zasłużył. Ledwie aż w roku 1840 pochowa-ny został incognito w grobach rodzinnych”.

Pomijam fakt, kto ma rację co do daty zło-żenia zwłok Panie Kochanku do grobów radzi-wiłłowskich: czy działo się to w roku 1820 czy 1840. Ale nazwanie przez historyka, — piszącego w roku 1937, — okresu dziejów narodowych wojen od 1790 do 1820 „zamieszkami krajowymi” wydaje się co najmniej dziwne.

Mustał je nazwać Kotłubaj „rozruchami kra-jowymi”, bo pisał w roku 1857 pod czujną kon-trolą cenzury wileńskiej, a chciał dać również młodzi wierszami do zrozumienia polskiemu czy-telnikowi, o co to chodzi. Ale chyba tej dyskretnej polityki ze swym czytelnikiem p. Taurogiń-ski w roku 1937 uprawiać nie potrzebował.

Słynną księżnę Antonlową Radziwiłłową, z do-mu Ludwikę księżniczkę Pruską, mianuje p. Tau-rogiński „wielką księżną pruską” (sic) na str. 163 i w spisie rzeczy na str. 264. Myśmy dotych-czas nigdy o wielkich księżkach i wielkich księżniczkach pruskich nie słyszeli. Babka obec-nego ordynata była z domu de Castellane, a nie jak w książce na str. 164 Castellan. Żony ksią-żat Wilhelma i Bogusława były z domu nie księ-zniczki Clary et Aldringen (str. 163), lecz hrabianki Clary et Aldringen, córki księcia tegoż nazwiska, głowy domu, który jeden tylko w ro-dzie nosi tytuł księżęcy. Od kiedy i na jakiej podstawie prawnej, bałtycka rodzina Simollnów, używająca drugiego nazwiska Wettberg, nosi nadto nazwisko Batory? (str. 182). Żoną VIII-go ordynata Nieświeskiego ks. Jerzego Józefa (zm. 1689) była Maria księżniczka Anhalt Dessau, nie zaś

księżna Anhalt Dessau (str. 59). Książę Karol Panie Kochanku był drugim Radziwiłłem tego imienia, nie zaś trzecim, jak podaje p. Taurogiń-ski na str. 107 „Karol III Stanisław Panie Kochanku”. Przed ks. Karolem Panie Kochanku no-sił imię Karol tylko jeden Radziwiłł, a miano-wicie jego dziad, IX-ty ordynat Nieświeski (1669—1719) Na str. 10 powiedziane jest „Mi-kołaj Czarny, będąc spokrewniony z Królem Zygmuntem Augustem”, gdy tymczasem Mikołaj Czarny żadnym krewnym ostatniego Jagiellona nie był, został z nim natomiast spowinowacony przez fakt ślubu Króla z jego stryjeczną siostrą Barbarą. Nie wypada, aby tego rodzaju i tym podobne błędy popełniał historiograf i archi-

wista ordynacji Radziwiłłowskiej. Można je wy-baczyć prasie codziennej, ale nie publikacji hi-storycznej.

Z końcowego ustępu przedmowy do książki wnioskować można, że subwencjonowana ona została przez obecnego ordynata Nieświeskiego. Jeśli Książę Ordynat hojnością swoją popiera wydawnictwa Radziwiłłowskie, to wartoby zachę-cić nią historyka, któryby źródłowe dzieło napi-sał o Radziwiłłach, zwłaszcza po ukazaniu się złośliwej książki Kazimierza Bartoszewicza, po-zostawionej bez odpowiedzi, lub już w ostatecz-ności wydać nową edycję „Galerii Nieświeskiej” Edwarda Kotłubaja.

Dr. Witold Wehr.

## Zagadnienia i Odpowiedzi.

### Zagadnienie Nr. 277.

Proszę uprzejmie o poinformowanie mnie, jakim herbem pieczętowała się rodzina *Podnie-sieńskich*, z których Jan z Podniesienia 1606 r., miał sprawę o wycięcie gaju w dobrach Tere-bińcu (Regesta causarum arrestatarum actorum castrensiu Horodlensium, ks. 21, fol. 665, 669), zaś Katarzyna, żona Melchiora Frycowskiego, była matką Krystyny Zbrożkowej, strażnikowej koronnej 1665 r.?

Jotaem.

### Zagadnienie Nr. 278.

Może któremu z Sz. Członków P. T. H. jest wiadomym, czyim synem i wnukiem po mleczu i po kądzieli, był *Józef Oborski*, kasztelan ciechanowski 1788 r., ożeniony z Petronelą Osso-wską, ojciec Teresy Oborskiej zaśl. Marcelemu Potockiemu na Buczaczu?

Jotaem.

### Zagadnienie Nr. 279.

Proszę o wiadomość, jak się nazywali rodzi-ce, a ew. i dziadkowie Karoliny z ks. Gedroń Horainowej ur. około 1780 r. Istnieje domne-manie, że była bliską krewną Ignacego Gedroń biskupa kassyjskiego zm. w 1829 r. Czy z tej gałęzi żyje potomstwo po mleczu i gdzie zamieszkuje?

C. H.

### Odpowiedź na zagadnienie Nr. 81.

1. Tekla Hulewiczówna, żona Karola Omie-cińskiego, była córką Feliksa Hulewicza Woju-tyńskiego, na Sat. jowie, Karabiszczach i Diat-wiczach, podkomorzego łuckiego, kaw. ord.

św. Stanisława i Marcjanny z Tomkowiczów h. Przyjacieli, wnuczką po mleczu Antoniego Hu-lewicza, łowczego halickiego i Teresy z Puchal-skich h. Korczak, zaś po kądzieli Antoniego Tom-kowicza i Marianny ostatniej z hr. Duninów, kasztelanki radomskiej, starościanki zatorskiej, marszałkówny dworu królowej Marii-Józefy. Tekla z Hulewiczów Omiecińska wspólnie z sio-strami Florianą z Hulewiczów Tomaszową Gos-tyńską, chorążyną ostrogską i Joanną z Hule-wiczów Onufrową Szawłowską, sędziwą ziemską dubieńską oraz bratem Karolem Hulewiczem, marszałkiem szlachty pow. dubieńskiego, prze-prowadzili 1826 r., ogólny dział dóbr po rodzi-cach. (Archiwum Satyjowskie Międzybuzkich)

Jotaem.

### Odpowiedź na zagadnienie Nr. 112.

Do poprzedniej mej odpowiedzi z r. 1932 (Mies. Herald. R. XI str. 42/3) w sprawie pocho-dzenia rodziny generała Mikołaja Przewalskiego, znanego podróżnika i geografą — dodaję, że przywilej nobilitacyjny króla Stefana Batorego z r. 1581 dla przodka Przewalskich — opiewa na nazwisko „*Kornilo Anisimowicz Perewalski*”. Przywilej ten znajduje się w odpisie w Metryce Litewskiej (przechowywanej dotąd w Moskwie) Ks. zap. nr. 65 p. 150. Jest tam również opis herbu: „*strzała naciągnięta w łuku*”. Regest tej nobili-tacji jako „*przywilej Onisymowiczu na szlachec-two*” zanotowany i w Sumarjuszku Metr. Litew. t. XIII, f. 4, dziś reindykowanym z Rosji i prze-chowywanym w Archiwum Głównym. Tem sa-mem moje poprzednie wywody, oparte jedynie na drukach urzędowych i „Herbarzu Witebskim” znalazły potwierdzenie w bezpośrednim źródle.

Z. Wdowiszewski.



## DARY DLA BIBLIOTEKI P. T. H.

*Borkiewicz Seweryn i inż. Linowski Zygmunt*: Monografia historyczna i gospodarcza powiatu jędrzejowskiego, Kielce, 1937, dar autorów.

*Weryha Aleksander Dr.*: Ród kniaziów Weryhów. Warszawa 1937, dar autora.

*Zdzienicki Siekiel Mieczysław*: Rejestry metryk szlacheckich powiatu grójeckiego. Zesz. 10 (końcowy) Parafia Worów 1652 — 1800. Kalisz, 1937, dar wydawcy.

## Członkowie Polsk. Tow. Heraldycznego.

Składkę członkowską za rok 1937 wpłacili po 24 zł.:

Do Oddziału Warszawskiego: Borkiewicz Seweryn (6 zł. za 36 r. i 6 zł. za 37 r.), Brzeziński Dr. Stanisław (12 zł.), Frankenstejn Waldemar (12 zł. za 35 r. i 8 zł. na 36 r.), Laskowski-Korab Stanisław (6 zł.), Meyszłowicz Zygmunt.

Upraszam bardzo usilnie p.p. Członków P. T. H. o łaskawe **bezwzględne wpłacanie już składek członkowskich na rok 1938** całkowicie jednorazowo w wysokości 24 zł. **tylko** na konto P.K.O. 21.621 P.T.H. Oddziału Warszawskiego i o łaskawe regulowanie pozostałych zaległości składowych, **gdyż w innym wypadku bieżące i zaległe składki P. T. H. będzie zmuszone ściągać wraz z kosztami tej procedury za zaliczeniem pocztowym.**

Jerzy Odrowąż-Pieniążek  
Skarbnik P. T. H.

## SPROSTOWANIE.

W numerze listopadowym „Miesięcznika Heraldycznego” z r. 1937 zakradł się błąd we „Wspomnieniu pośmiertnem” zmarłego skarbnika P.T.H. ś.p. Poźniaka. Imię Zmarłego brzmi „Alfred”, a nie „Aleksander”.

Redakcja.

## Résumés français des articles.

Georges-Louis von Hartitzsch, chef d'escadron de l'armée polonaise, et sa famille par S. Konarski.

Prenant comme point de départ l'attestation de noblesse, obtenue en 1786 par Georges-Louis von Hartitzsch, descendant d'une vieille famille saxonne, et reproduisant ce document où l'on trouve ses 16 quartiers, l'auteur retrace d'abord la biographie de cet officier de l'ancienne armée polonaise dans laquelle il servit de 1770 à 1788, et ensuite la généalogie de ses descendants po-

lonais, l'une de ses filles ayant épousé un Russocki, l'autre un Konarski.

Les armoiries des villes de la voyévodie de Varsovie par M. Gumowski, docteur ès-lettres.

Suite de la série alphabétique allant de Serock à Varsovie elle-même, les armoiries de la capitale et de ses faubourgs ayant été étudiées par l'auteur dans un article spécial, publié en 1935.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Oskar Halecki

zastępca: Zygmunt Wdowiszewski.

Członkowie komitetu redakcyjnego: Stanisław Kętrzyński i Józef ks. Puzyra.

Wydawca: Oddz. Warsz. Pol. Tow. Herald. w osobie S. Kętrzyńskiego. Przedruk dozwolony za podaniem źródła i nazwiska autora wzgl. wydawcy.